

Wiarus Polski

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych...
Przedpłata kwartalna na pocztu i w listowych wynosi 3 m. 33 fen. a z odnośnikiem do domu 2,75 mk. „Wiarus Polski” zapisany jest w ceowniku, pocztowym pod znak. polnisch nr. 512.

W imię Boże za Wiarę i Ojczyznę!

Redakcja i drukarnia w Bochum, ul. Klosterstr. nr. 8. — Telefon 538.

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobne druk...
50 fen. ogłoszenia umieszczone przed inseratami 1 mk. Kto często ogłasza otrzymuje rabat. — Listy do „Wiarusa Polskiego” należy frankować i podać w nich dokładny adres piszącego. Listów nie zwracamy.

AGENTURY: Recklinghausen, Bruchweg 46. Dortmund, Schlosserstrasse 48. Gelsenkirchen, Karstr. 7. Hamborn, Koernerstr. 95. Oberhausen, Schoepmannstr. 4.

Rodzice polscy! Uciecie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku!

W razie śmierci stałego (przez 3 miesiące) abonenta wskutek nieszczęśliwego wypadku otrzymają spadkobiercy jego 100 marek, jeżeli śmierć nastąpiła na wierzchu, a 50 marek, jeżeli nastąpiła pod ziemią. Bliższe warunki otrzyma każdy na żądanie od Wydawnictwa w Bochum.

Nasi politycy.

Że Stańczyk powiedział, że w Polsce jest najwięcej doktorów — w Polsce jest najwięcej polityków. Każdy przeciętny Polak, to drugi Taleyrand, drugi Meternich, drugi Bismarck. Nie brał nigdy udziału w życiu politycznym, nie zna historii, nie przechodził żadnej szkoły, nie robił żadnych studiów. — Nic to. On jest z bożej łaski. On ma z natury taką trociczkę w mózgu, o której myśli, że byle ją zapalić, to wszystkie baki i komary, wypijające naszą krew, zdurzeją tak, że przestaną nas ćwiczyć. I każdy jest przekonany, że on jeden widzi jasno, że on jeden ma wyłączny środek i że jego dyplomacja powiatowa, miejscowa, krajowa, czy jak tam wreszcie — to panaceum.
Henryk Sienkiewicz — „Wiry”.

Chcą Polskę należeć.

„Górnolazak” pisze: Kiedy hakatyści nas Polaków na Śląsku wszelkimi sposobami chcą odwieść od Polski, kiedy w tym celu wymyślają codziennie nawet najpotworniejsze kłamstwa, oszczerstwa i głupstwa o Polsce i Polakach, aby nam Polskę obrzydzić i nas od niej odstraszyć — w tym samym czasie inne ościenne narodowości niepolskie chciałyby chętnie do Polski należeć. Mamy np. na Górnym Śląsku kilkadziesiąt tysięcy Morawian w Raciborskiem i okolicy sąsiedniej. Są to bardzo dobrzy sąsiedzi nasi, ludzie najuczciwsi, z którymi nie mieliśmy nigdy żadnych zatargów. Cierpieli ten sam ucisk narodowy, co i my Polacy. Otóż donoszono nam już kilkakrotnie z różnych stron, że u tych braci Morawian objawia się chęć należenia do Polski. Obawiają się należeć do Czech, chociaż są właściwie Czechami, ponieważ w Czechach panują rządy zbyt radykalne, przesładowane religie i Kościół katolicki, a tegoż się nasi Morawianie, wszyscy dobrzy katolicy, obawiają. Mimo wszystko, muszą oni być przyłączeni do Czech; tam im będzie z czasem najlepiej, czego im życzymy; sprawy religijne muszą być kiedyś w Czechach tak uregulowane, że i tam wszelka wolność religii będzie.

Polacy czy żydzi?

Upowszechniło się tu wśród Niemców mniemanie, że ruch spartakowski wywołali Polacy. W istocie byli to przecież nie Polacy tylko żydzi z Polski, najwięksi wrogowie polskości.

„Deutsche Tageszeitung” stwierdza, że w kopalniach i hutach westfalskich nigdy ani jeden nie pracował żyd, ale żydzi wywołali tamtejsze rozruchy. Tak np.:

- 1) zorganizował powstanie w Nadrenii i Westfalii rosyjski żyd Lewin.
- 2) Polski żyd Epfstein utworzył w Essen związek Spartakusa.

3) W Dyseldorfie głównie działał żyd Ruben.

4) Żyd Hammer zastąpił w Essen Lewina, gdy tenże poszedł organizować powstanie bolszewickie w Monachium.

5) Żyd Ochel był pomocnikiem Hammera.

6) Rosi Wolfstein także działał na zachodzie podobnie jak Róża Luksemburg w Berlinie.

Plebiscyt narodów a zapatrywania niemieckie.

Gdy w zeszłej jesieni Niemcy udali się do koalicji z prośbą o zawieszenie broni, wtedy to przysięgali uroczyście, że zgadzają się na 14 punktów Wilsona. Główną rolę w tych 14 punktach odgrywał plebiscyt (głosowanie) — czyli — że należące do obszaru Niemiec ludy miały prawo orzeknięcia się za ewentualnym dalszym przynależeniem w obrębie państwa, lub też mogły postanowić samodzielność swoją — czyli tworzyć republiki od Niemiec niezależne, albo też przyłączyć się do innych państw.

Ponieważ Prusaków nikt nie lubił już w samym obrębie Rzeszy niemieckiej, wiadomo przecież każdemu, że Bawarczyk n. p. wyzywał Prusaków od „Sau-preuss”; Hanowerczyki czyli Welfowie także nie zapomnieli jeszcze przymusowego wcielenia ich do Prus w roku 1866, więc jedna prowincja po drugiej żądały dawniejszej samodzielności. Nasze dzielnice polskie, które także podług punktu 13-go Wilsona odpady od Niemiec, ożwały się echem radości na widok lepszej przyszłości; na nowinę, że wreszcie nadeszła chwila połączenia się z dawną macierzą, Polską, że wreszcie nadszedł czas zerwania pęt z odwiecznymi ciemięcami ludu polskiego.

Ale i zupełnie czysto pruskie dzielnice orzekły się za zerwaniem dalszej przynależności do Prus, jak n. p. Nadrenia. Czyliż Nadreńcyk lubi Prusaka? Nie, jak poważne głosi już swego czasu się odzywały. I tak pewien Niemiec, który dłuższy czas przebywał w Nadrenii, charakteryzuje zapatrywania się ludu nadreńskiego na Niemców w ten sposób: „Nadreńcyk, który na pograniczu z Francją przyjął wiele właściwości od jej ludu, uważa siebie jedynie za Niemca stojącego na wyżynie kultury, ewentualnie wciąga jeszcze Westfalczyka w rachubę. On uważa się za coś lepszego i nie znosi pęt, jakie mu przynależność do Prus nakłada. On lubi wolność, i poeta też mówi o nich: „Seht die Maenner so frank u. die Frauen so frei, als waer's ein adlig Geschlecht. Nie lubi on arogancji, jaką się odznacza Prusak”.

Po dalszych zapatrywaniach o zyskach, jakie Nadrenii przez odłączenie się od Prus w udziale przypaść mogą, przychodzi ów Niemiec do wniosku, że powody te są dosyć wystarczającymi, by usprawiedliwić żądania Nadreńcyków.

Lecz cóż czynią Niemcy, czyli raczej rząd niemiecki?

Skoro usłyszeł ogłos radości ludu polskiego, orzekają, że Górny Śląsk jest krajem arcyniemieckim, że ziemia ta jest „urdeutsch”, że mieszkańcy jej to rasa czysto germańska, a kto by się odważył głosić polski charakter tej dzielnicy, będzie karany o zdradę stanu.

Pochód ku kulturze polskiej.

Od wschodu i zachodu, północy i południa brzask! Począyna świtać ze wszystkich stron. Niebawem wszędzie w jutrzence różnanej zlociste słońce naszej wolności. Gotujmy się z wiarą i wdzięcznością dla Boga, który losami naszej ojczyzny kierował, i dla tych, którzy jego ręką pobłogosławieni, nam dopomogli; gotujmy się z hymnem radości i dumy, ale i pokory cichej, serdecznej na przywitanie zmartwychwstającej Polski. Upiększyć nam trzeba dusze i serca, byśmy godnymi byli wielkiej chwili dziejowej. Jestto chwila tak wzniosła, tak wspaniała, której nam Bóg dożyć pozwolił, że bodajże ojcowie nasi i pokolenia przed nami oczekujące tych dni wspaniałych z utęsknieniem niezrównanem, nam nawet z nieba zazdrozczą.

Do przygotowania tego należy przede wszystkim oczyszczenie się od obcej, narzucanej kultury czy to niemieckiej czy rosyjskiej, a przejęcie się i wzięcie głębokie we własną polską. Tak! Tryumfalny nasz pochód do niezależności i samodzielności państwowo-politycznej winien poprzedzić pochód stanowczy ku kulturze polskiej. Jakże to, polski narodzić, chciałbyś wstępować do świątyni wspaniałej, niemając odświętnego stroju na sobie i uroczystego ustroju w sobie? N daremnie będziesz wpatrywał się we widowisko tak niebywałe, jakim jest dzwiganie się do potęgi gąbionej ojczyzny polskiej, jeżeli jeszcze nie masz duszy oczyszczonej od zgłizny i trucizny wpajanej ci przez wroga. Precz z „kulturą” ciemięczą, precz z ich przewrotnymi zmurszałemi, obrzydliwemi naukami i hasłami! My mamy nauki i hasła szczytniejsze, szlachetniejsze, górnieniejsze. Może dla chleba, urzędu, może z niedbałości wyzbyłeś się poczucia polskiego, a przybrałeś obce. Może jesteś serca bojaźliwego i charakteru słabego! Ugiąłeś się pod brzemieniem trosk codziennych, pod ciężarem przeciągłych szyskan i przesładowań! Czas najwyższy, byś teraz zawrócił! Czas najwyższy, byś, jeżeliś zgrzeszył, bił się pokornie w piersi i zaczął nad sobą pracować. Jedynie szybkim, a stanowczym i całym zwrotem wewnętrznym i zewnętrznym możesz jeszcze uratować godność i imię w oczach Polaka. A więc przejąć ci się trzeba tą myślą, którą wyraził nasz poeta Wyspiański, że „Polska, to wielka rzecz!”

Nie znałeś należycie Polski, nie mogłeś jej też żadną miarą docenić, naucz się ją poznać gruntownie, a pokochasz ją i poważać ją będzie.

A warto wstępować do skarbcza naszej kultury polskiej naszych dziejów, naszych pieśni, naszych dzieł poezji i prozy i nauki. Dotąd zamkniętą była droga do tych świętości niezrównanych. Podwójnemi i potrójnemi kłódkami zawarował zaborca okrutny wejście, a na straż, na wszystkich ścieżkach, wiodących do naszego języka, naszych dziejów, naszej literatury postawił swoje „pikielhauby” z najeżonymi bagnietami. W dalekim zaś kole uwijało się jaszczurcze zmijowskie plemię ciemnych agentów policyjnych i kryminalnych komisarzy, którzy pięścią żelazną i kuląmi kolbą zadany udowodnili ci, że popełniasz zdradę stanu i zbrodnię nie do przebaczenia, gdy się trzymasz tego co swoje, gdy Igniesz całym sercem do swej mowy i historii ojczyznej. Ale teraz inaczej! Czasy pogromów krzyżackich i moskiewskich, czasy denta-

nia zuchwałych zaborców po karkach niewinnych Polaków minęły bezpowrotnie! Nie trzeba ci więcej wycierać poła surdutową progów butnych naczelnych prezesów i niemilosiernych lantratów pruskich. Dziś jest pora po temu, by wyrzucić zajęte serce z zafukanej duszy.

Bierzmy się do dzieła, do pracy oświatowej i gospodarczej! Nie dajmy sobie w tem przeszkadzać przez nikogo, a niech by on był, kim chciał. Uczmy się sami naszego języka przepięknego, uczmy dzieci, uczmy rodzinę całą dziejów ojczyznych i literatury. Jeżeli mamy wiadomości odpowiednie kształćmy w dachu naszym sąsiadów i dzieci ich. A jeżeli tego sami nie możemy, idźmy do takich, którzy się przed nami tego nauczyli, a oni chętnie nam posłużą. Łączmy się w towarzystwa polskie, organizujmy się swoi tylko ze swoimi w związkach zawodowych i gospodarczych. W ten sposób najlepiej uda nam się zdobyć ducha naszej polskiej kultury, a pozbyć się naleciałości. I najołojniejsi z nas i na pół zniemczeni niech spieszą pod naszą chorągiew, pod górne sztandary oświaty i kultury polskiej. Bo jeżeli żaden przykład wzniosły do ich serc oziębłych nie przemawia, niechaj wiedzą, że Polska oczywiście najchętniej weźmie pod skrzydła swej opieki wiernych swych synów, którzy są krwią z jej krwi, a duchem z jej ducha.

Znając polską mowę i kulturę najtętniej też będzie w nowym państwie polskim dostać się do chleba i stanowiska. Takie rozumowanie nam Polakom jest wstrętne i obce, ale też tu nie zwracamy się do prawdziwych Polaków, ci noszą inne hasła, inne prawa w duszy. Ale tych nawpół albo całkiem wynarodowionych Polaków i rodowitych Niemców, którzy się chcą pogodzić ze stanem rzeczy i z nami zamieszkać w zgodzie, ich mam na myśli, jeżeli wskazuję u celu drogi do kultury polskiej leżącą szperackę powodzenia materialnego. Boć niestety krocie tysięcy narodu tylko na oną szperackę chciwie spoziera. A więc schwyćmy wielką a ostrą motylę i zamiatajmy nią serca nasze. A ręczę, że się znajdzie śmieci niemało. Precz z lekceważeniem wszystkiego co polskie, co nam wpajała zjadliwie szkoła pruska. Precz z nieufnością we własne siły! Precz z niedocenianiem naszych wieszczów, pisarzy i uczonych. Precz z poważaniem i ceniowaniem obcej kultury i potęgi! Precz z językiem niemieckim, historją i literaturą niemiecką!

Niech ci będzie, narodzie polski, świętą zasadą, że dla czytania i cenięcia obcego tylko wtenczas poświęcisz czasu drogiego, gdy już się głęboko wżyłeś w kulturę polską, gdy jej dobytki poznałeś gruntownie. Najprzód trzeba się przejąć duchem polskim, by mózdz poważać obce i uczyć się od obcych. Nie potrzeba nam się obawiać, że na tem ucierpi wykształce nie nasze. Czem dalej postąpimy w naszym pochodzie ku kulturze polskiej, tem więcej tę kulturę rodzimą nauczymy się szanować. Okiem zachwyconem będziemy wodził ludzie polski w skarbcu literatury, a głowę schylisz z głębokim podziwem przed naszymi Moniuszkami, Chopinami, Matejkami i Kopernikami. Oni lepiej do twego serca przemówią, ludu polski, od obcych nam Schillerów, Goethych, Nietzszych i Schopenhauerów. A Tolstoj i Puszkina naprawdę cię nie zbawia. Pracujmy więc w obliczu zmartwychwstającej Polski gorliwiej, niż kiedykolwiek nad sobą i braćmi byśmy godnie przystosowali

W oczekaniu dnia wolności ojczyzny naszej, który się zbliża ku nam szybciej z godziną każdą, którą wybija zegar dziejowy. „Pielgrzym“

Czuwaj Strażnico!

Czuwaj strażnico! W ludzkości pochodzie Duchy młodzieńcze niech idą na przódzie. Niech tory biją przed braćmi ciemnymi, Niech będą światem i jutrznią tej ziemi — I wyciągnięta po światło prawica. Dziś samym walczyć nie można zapalem: Myśl przekuj w słowo a słowo — zrób ciałem! Siej za swym plugiem nie marny, lecz czynny Wrzającego ducha, co światła jest głodny. Kwiat jednodniowy, zapachu niegodny.

Marja Konopnicka.

Ruch w towarzystwach.

Zjazd okręgu IV Związku Kół śpiewackich dla Westfalii i Nadrenii

odbył się w pierwsze święto Zielonych Świątek, dnia 8 czerwca w Recklinghausen na wielkiej sali ogrodu Kaisergarten. O godz. 3 i pół otworzył Zjazd prezes okręgowy druh Grzeszkowiak z Roellinghausen hasłem śpiewaczem oraz pieśnią „Kochajmy się bracia mili“. Następnie powitał zebrane drużyny śpiewacze, Wydział Związku i gości, prosząc o wzorowy spokój podczas występów o nagrody. W serdecznych słowach wspomniawszy także o pracy na niwie śpiewaczej jubilat druha L. Kubiacyzka z Recklingh.-Sued, dyrygenta Związku i zarazem okręgu 4. Za jego gorliwą pracę około krzewienia pieśni polskiej na obczyźnie przez lat 25, wzniesiono trzykrotny toast.

Gospodarzem Zjazdu było Koło „Głos z nad Wisły“ z Erkenschwick, które na powitanie wykonało pieśń „Witamy was witamy“. Do popisów stanęło 21 Kół, w tem 17 Kół na chóry mieszane, 3 na chór męski, a jedno Koło na chór żeński. Ogólny udział czynnych członków w popisach wynosił 892, w tem 362 śpiewaczek i 530 śpiewaków. Wynik oceny jest następujący:

1. Głos leśny z Recklinghausen-Sued (K. Ludw.) za pieśń „Orły“, chór mieszany, kropek 118½;
2. Kalina z Recklingh.-Sued (Hillerheide), chór męski za pieśń „Wrażenie ze wsi“, kropek 115½;
3. Fiołek z Recklingh.-Sued (Bruch) chór męski, za pieśń „Paweł i Gawel“, kropek 111;
4. Chopin z Recklingh.-Sued (Grullbad), chór mieszany, za pieśń „Barkarola“, kropek 106½;
5. Kościuszko z Resse, chór mieszany, za pieśń „Krakowiak“, kropek 105;
6. Róża leśna z Hochlarmark, chór mieszany, za pieśń „Zalecanka“, kr. 97½;

7. Wanda z Disteln, chór mieszany, za pieśń „Milada“, kropek 96;
8. Sobieski z Herten, chór mieszany, za pieśń „Polonez tow.“, kropek 94½;
9. Dzwon Jadwigi z Heuls, chór męski, za pieśń „Wisielka“, kropek 91½;
10. Dąbrowski z Langenbochum, chór mieszany, za pieśń „Najpierwsza pieśń“, kropek 88½;
11. Lutnia z Marl, chór mieszany, za pieśń „Korale“, kropek 88½;
12. Lutnia z Lenkerbeck, chór miesz., za pieśń „Nasza Hanka“, kropek 88½;
13. Kiliński z Scherlebeck, chór miesz., za pieśń „Wiosna“, kropek 88½;
14. Cecylia z Suderwich, chór miesz., za pieśń „Wędrownik“, kropek 87;
15. Wypiański z Recklinghausen, chór miesz., za pieśń „Rusałki“, kr. 87;
16. Głos z nad Wisły z Roellinghausen, chór miesz., za pieśń „Wędrownik“, kropek 85½;
17. Kiliński z Westerholt, chór miesz., za pieśń „Hej śpiewacy“, kr. 84;
18. „Dzwon Jadwigi“ z Huels, chór żeński, za pieśń „Cichy wieczór“, kr. 84;
19. Głos z nad Wisły z Erkenschwick, ch. miesz., za pieśń „Wiosna“ kr. 84;
20. Chopin z Mecklinghofen, chór miesz., za pieśń „W lesie“, kr. 82½;
21. Skarga z Datteln, chór mieszany, za pieśń „Wisła“, kropek 76½.

Pomiedzy pierwszą a drugą częścią programu wykonano w ogrodzie występ całego okręgu z tow. orkiestry z pieśnią „Hasło“ pod batutą dyrygenta związkowego dh. Kubiacyzka. Imponujący był to do prawdy widok, gdy z tysiąca piersi ozwał się potężny głos do Boga, dopominający się praw naszych.

Życzenia od Związku składał prezes dh. J. Przybylski; w serdecznych słowach nawoływał rodaków a zwłaszcza młodzież do wstępowania w szeregi Kół śpiewaczych.

Po wykonaniu programu o ocenę w części trzeciej popisywały się złączone chóry pieśniami dowolnymi pod batutą swych dyrygentów.

Zjazd udał się nadspodziewanie pod każdym względem, tak wzorowego porządku jak i postępu Kół na niwie śpiewaczej. Podnieść trzeba energiczną pracę tego Okręgu, a zwłaszcza Wydziału jednego z największych w Związku naszym, który zastrzegł sobie w razie niespokoju na sali odciągnąć 3 punkty odnośnemu Kołu. Zapowiedź ta była o tyle szczęśliwa, że na sali panował wzorowy spokój. — Wspaniała sala mieszcząca w sobie do 2 tysięcy osób zapelniała się po brzegi, a wielki ogród, w którym koncertowała doborowa kapela przy pięknym nastroju drużyny śpiewaczych dokonał całości programu. Wszelkie uznanie należy

się także tym Kółom, które przy dzisiejszych trudnych warunkach zdołały utrzymać dzielne chóry męskie. Po ogłoszeniu rezultatu i po wyjaśnieniu oceny przez znawców śpiewu druhów Nowaka z Herne Kaźmierskiego z Roehlinghausen i Adamskiego z Oberhausen pożegnał druh prezes drużyny śpiewacze hasłem: Cześć pieśni i odśpiewaniem Boże coś Polskę.

Za Wydział Związku.

Leon Merczyński.

Polska.

Małacie jeszcze rogów nie utraciono!

Pisz do „Gazety Toruńskiej“:

Pieniążkowo 4. 6. 1919.

Szanowno Redakcyo!

Donoszę uprzejmie, że w naszej szkole ludowej w Pieniążkowie pp. nauczyciele wydarli z elementarza dwie karty z portretem Adama Mickiewicza, Mieczysława I i Bolesława Chrobrego i oświadczyli, iż to czynią z polecenia wyższej władzy. Naprzeciw temu protestujemy, bo książka jest własnością naszą. Proszę tą sprawą się zająć. Czy to prawda, że rząd pruski tak rozporządził?

Na powyższe praktyki zwracamy uwagę Wydziałowi szkolnemu przy Podkomisaryacie w Gdańsku, aby poczynić mógł w tej sprawie odpowiednie kroki.

Warszawa ma zastąpić Berlin w środkowej Europie.

Znany publicysta i wielki przyjaciel Polaków Marius Leblond zamieszcza w „Paris — Midi“ obszerny artykuł, w którym zastanawiając się nad sprawą, która stolica zastąpi w przyszłości Berlin dochodzi do wniosku, iż miejsce Berlina powinna zająć stolica Polski Warszawa. Miedzy innymi pisze on, jest tylko jedna możliwość zapobieżenia skrytym zamiarom zorganizowania niemieckiej Europy środkowej: Pomiedzy blokiem niemiecko-austriackim a kolosem rosyjskim trzeba koniecznie zorganizować inną Europę środkową.

PRUSY ZACH. I WSCH. Z WARMIA.

Pelplin. „Pielgrzym“ został zawieszony do 12 czerwca. Tak więc wszystkie gazety po kolei spotyka ten sam los: „Głos Lubawski“, „Gazeta Gdańska“, „Przyjaciela Ludu“, „Gazeta Grudziądzka“, a teraz „Pielgrzym“.

I to ma być wolność!

Klonówka pod Starogardem. Na folwarku wtargnęło 8 ludzi umundurowanych, uzbrojonych w karabiny i zabrało 11 owiec. Stróż widząc, że są uzbrojeni w karabiny, nie śmiał stawiać oporu. Piękne stosunki zapanowały u nas pod władaniem grenszuczu w państwie wolności i „swobody“ socjalistyczno pruskiej.

W Kiebarcu szarlatani polityczni dopuścili się niecznych wybrzków. Udał się w pochodzie z pruskimi sztandarami przed dom księdza dra Bilitewskiego, łącząc go w brudny sposób i odgrażając się zabiciem. Ksiądz wobec tego zmuszony był wyjechać.

Cymbark pod Wąbrzeźnem. W sobotę ubiegłą aresztowano dwóch tutejszych Polaków pp. Antoniego i Władysława Dąbrowskich, zabierając równocześnie dwie strzelby od polowania, lecz puszczono jednego z nich zaraz, a drugiego po trzech dniach.

Mimo to skutkiem rozpuszczonej przez pewną osobę z naszej wioski plotki, jakoby u p. Dąbrowskiego były ukryte wielkie zapasy broni i amunicji, przybyły trzy krotnie posterunki wojskowe, aby urządzić w całym gospodarstwie ścisłe rewizje w czasie, gdy p. D. trzymany był w śledztwie. Oczywiście, że nic nie znaleziono.

W Brodnicy aresztowano członka Rady Robot. p. Kalwę, który wspólnie z p. Jaeschkiem pracował z polecenia Rady Robotniczej na landraturze. Zarzuca się tym panom, że rzekomo zdradzili Polakom tajemnicę urzędowo-wojskową. Sprawa będzie sądzona w czwartek przed tutejszym sądem wojennym.

STAROPOLSKA CZYLI ŚLASK.

Król. Huta. (Ze spraw szkolnych). W katolickich szkołach ludowych na Górnym Śląsku zaprowadzono naukę religii w języku polskim. Ale jak mało dba szkolna władza nadzorcza niekiedy o język polski w tej nauce, tego dowodzi następujący wypadek: W Król. Hucie pewna nauczycielka techniczna, władająca dobrze językiem polskim, zgłosiła się do udzielenia nauki religii w polskim języku. Uczyniła to prawdopodobnie ze względu na niedostatek nauczycieli władających wystarczająco językiem polskim. Ale inspektor szkolny, pan radca Saame, sam ewangelik, nie zgodził się na życzenie owej nauczycielki, co uzasadnił twierdzeniem, że duchowieństwo podniosło protest temu protest. Atoli, słuchajcie! Tenże pan inspektor powiatowy szkolny w roku 1918 polecił pewnej technicznej ewangelickiej nauczycielce udzielać niemieckiej katolickiej nauki religii w tutejszych szkołach ludowych! Przeto w tym wypadku, panie radco Saame, nie było obawy, żeby katolickie duchowieństwo podniosło protest! To są stosunki trochę za grube i nie powinny być cierpienne. Sami sprawiedliwie myślący ewangelicy przyznać muszą, że to jest gruba niewłaściwość. Niewątpliwie potrzeba mieć wyrozumienie dla nauczycieli i władz szkolnych w teraźniejszych przejściowych czasach, ale takich rzeczy, jak powyższa, zrozumieć nie podobna.

„Górnoślazak“.

72) HENRYK SIENKIEWICZ

QUO VADIS

Powieść z czasów Nerona dla dojrzałej młodzieży.

(Ciąg dalszy.)

Jeśli ona tu nie zostanie, to ta zdrowa ręka pozrywa więzania z ramienia, nie przyjmie jada ni napoju — i niech śmierć moja spadnie na ciebie i na twoich braci. Czemuś mnie opatrywał, czemuś nie kazał mnie zabić?

I pobiadł z gniewu i osłabienia. Lecz Ligia, która z drugiej izby słyszała całą rozmowę, i która była pewna, że Winicyusz spełni to, co zapowiada, zlekka się jego słów. Nie chciała za nic jego śmierci. Raniony i bezbronny, budził w niej tylko litość, nie strach. Od czasu ucieczki, żyjąc wśród ludzi, pogrążonych w ciągłym upojeniu religijnym, rozmyślających tylko o ofiarach, poświęceniach i miłosierdziu bez granic, sama upoiła się tem nowym technieniem do tego stopnia, że zastąpiła ono dla niej dom, rodzinę, stracone szczęście i zarazem uczyniła z niej jedną z takich dziewic chrześcijanek, które zmieniły później starą duszę świata. Winicyusz zbyt zaważył w jej losach i zbyt się jej narzucił, by mogła o nim zapomnieć. Myślała o nim nieraz po całych

dniach i nieraz prosiła Boga o taką chwilę, w której, idąc za technieniem nauki, mogłaby mu wypłacić się dobrem za zło, miłosierdziem za prześladowanie, złamać go, zdobyć dla Chrystusa i zbawić. A teraz zdawało się jej właśnie, że taka chwila nadeszła, i że modlitwy jej zostały wysłuchane.

Zbliżyła się więc do Kryspusa z twarzą, jakby natchnioną i zaczęła mówić tak, jakby przez nią mówił głos jakiś inny:

— Kyrspie, niech on zostanie między nami i my pozostaniemy z nim, dopóki Chrystus go nie uzdrowi.

A stary prezbiter, przywykły szukać we wszystkim technień Bożych, widząc jej egzaltację, pomyślał zaraz, że może mówi przez nią moc wyższa, i ukląkłszy się w sercu, pochylił swą głowę.

— Niech się stanie, jak mówisz — rzekł.

Na Winicyusza, który przez cały czas nie spuszczał jej z oczu, to szybkie posłuszeństwo Kryspusa uczyniło dziwne i przejmujące wrażenie. Wydało mu się, że Ligia jest między chrześcijanami jakąś Sybillą czy kapłanką, którą otacza cześć i posłuch.

I chciał jej dziękować — z wdzięcznością i jeszcze z jakimś uczuciem tak dalece mu nieznanym, że go nawet nazwać nie umiał, ponieważ było po prostu pokorą. Lecz poprzednie umiesienie wyczerpało go tak, że nie mógł mówić i dziekował jej tylko oczyma, w których świeciła radość, że zostaje przy niej, i że be-

dzie mógł na nią patrzeć jutro, pojutrze, może długo.

XX.

„Odpuść mi!“

Lecz poczył się również obawiać, by jakaś niewczesna pomoc z zewnątrz nie zburzyła mu radości. Chilon mógł dać znać o jego zniknięciu prefektowi miasta lub wyzwoleńcom z domu — a w takim razie wtargnięcie wigilów było prawdopodobne. Przez głowę przeleciała mu wprawdzie myśl, że wówczas mógłby zacząć pochwycić Ligię i zamknąć ją w swoim domu, lecz czuł, że tego uczynić nie powinien — i nie zdoła. Był człowiekiem samowolnym, zuchwałym i dość zepsutym, a w potrzebie nieublaganym, nie był jednakże ni Tygellinem, ni Neronom. Życie wojskowe pozostawiło mu pewne poczucie sprawiedliwości, wiary i tyle sumienia, iż rozumiał, że taki postępek byłby czemś potwornie podłym. Byłby może wreszcie zdolny dopuścić się go w nadziei złości i w pełni sił, ale w tej chwili był zarazem rozezulony i chory, więc chodziło mu o to tylko, by nikt nie stanął między nim a Ligią.

Zauważył zaś ze zdziwieniem, że od chwili, gdy Ligia stanęła po jego stronie, ani ona sama, ani Kryspus nie żądają od niego żadnych zapewnień, tak jak gdyby byli pewni, że w razie potrzeby obroni ich jakaś moc nadprzyrodzona. Winicyusz, w którego głowie — od czasu jak słyszał w Ostryanum naukę i opowiadanie Apostoła — poczęła się plątać i zacierać

różnica między rzeczami możliwymi a niemożliwymi, nie był także zbyt daleki od przypuszczenia, że takby być mogło. Jednakże, biorąc rzeczy trzeźwiej, sam przypomniał im, co mówili o Greku i znów zażądał, by sprowadzono mu Chiloną.

Kryspus zgodził się na to i postanowio no wysłać Urzusa. Winicyusz, który w o statnich dniach przed Ostryanum często, lubo bez skutku, wysyłał był niewolników swych do Chiloną, wskazał Ligowi dokładnie jego mieszkanie, poczem skroświwszy kilka słów na tabliczce, rzekł, zwróciwszy się do Kryspusa:

— Daję tabliczkę, gdyż to jest człowiek podejrzliwy i chytry, który często wzywam przeze mnie, kazał odpowiadać ludziom moim, że niema go w domu, czynił to zaś zawsze, gdy nie mając dla mnie dobrych nowin, obawiał się mojego gniewu.

— Byłem go znalazł, to go przyprowadzę, czy będzie chciał, czy nie — odpowiedział Urzus.

Poczem, wzięwszy płaszcz, wyszedł śpiesznie.

Odnaleźć kogoś w Rzymie nie było łatwo, nawet przy najlepszych wskazówkach, ale Urzusowi pomagał w takich rzeczach instynkt człowieka leśnego, a zarazem i wielka znajomość miasta, tak, że po niejakim czasie znalazł się w mieszkaniu Chiloną.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Opola. (Co się stało?) Tutejsze „Opelner Nachrichten“, które dotąd pod hasłem „Freie Vereinigung“, balamucy i podjudzały na Górnym Śląsku, przetrwały i poczynają patrzeć nagle prawdzie w oczy. W niedzielnym numerze otwarcie przyznawają, że Górny Śląsk z dość wielkim prawdopodobieństwem przypadnie Polsce. Wobec tego przejrzenia politycznego zwracają się „Opp. N.“ przeciw „rozpaczej polityce“ rządu i przeciw niemieckim szarfmacherom, którzy obecnie podszuwają ludność za wszelką cenę kłamstw. Wedle „Opp. N.“ nie godzi się obecnie tak postępować, zwłaszcza że ci podszuwacze i balamuciele, którzy obecnie jeszcze tak buńczucznie występują, jako pierwsi będą ucieszeni z swym mężnym sercem, skoro G. Śląsk przypadnie Polsce. Z tego wszystkiego widać, że Niemcy powoli poczynają przeziierać to, co nastąpić musi. Czas był wielki, by ludność niemiecką nareszcie nieco uświadomić. „Gazeta Opolska.“

Zdobyc z związków górniczych.

Z organizowanych kół robotniczych piszą nam, co następuje:

Wniosek o podwyższenie zarobku, przedłożony przed miesiącem właścicielom kopalń, a dotyczący podwyższenia zarobków górniczych, został na drodze pokojowej przyjęty.

Rząd zgodził się na podwyższenie cen węgla (na tonie 6 mk.) i pracodawcy chcą nadwyżkę tę dokończyć do zarobku robotnikom.

Ponieważ górnicy wydobywają około pół tony węgla na głowę robotnika, dla tego po odciążeniu podatku z podróżeń węgla, który wynosi 1,60 mk. od 6 mk., a także podniesienie cen na drzewo i inne materiały, które także przy każdym podniesieniu się ceny na węgiel, wzrastają, pozostanie z tych 6 mk. od wydobytej tony zaledwie 2 mk.

W przyszły piątek rozstrzygną związki, w jaki sposób i jakim katagoryom robotników zarobek podnieść należy. Zdaniem przywódców Z. Z. P. trzeba uwzględnić liczną rodzinę, bo te najwięcej dziś cierpią.

Oto wiadomość dla tych, którzy szczerzą parę groszy składek dla Związku. Dziennie 2 mk. nadwyżki czyni miesięcznie 50 mk. tak, że 5 mk. miesięcznie, to jest 10 proc., z tej nadwyżki, mogą opłacić dla związków.

Czy jeszcze będą narzekać?

Związkowiec.

Tak wygląda prusko-socjalistyczna wolność!

„Gazeta Toruńska“ pisze:

Bank Ludowy w Wąbrzeźnie zamierzał w dniu 15 czerwca urządzić walne zebranie członków w celu załatwienia zwykłych spraw bankowych. Tymczasem zarząd banku otrzymał od lantrata doniesienie, że

po polsku na walnym zebraniu banku rozprawiać nie wolno!

Wobec tego zebranie musiało zostać odroczone.

A więc nie tylko na zebraniach towarzystw polskich, na wiecach publicznych itd. ale nawet na zebraniu instytucji czysto ekonomicznej, jaką jest Bank Ludowy zakazany jest język polski.

Co na to powiedzą ci, którzy „zrobili“ niemiecką rewolucję, — która to rewolucja miała ludności przynieść wolność?

Co powiedzą na to socjaliści niemieccy, którzy np. w Toruniu tyle się już natchępli: „wir haben die Revolution gemacht, wir muessen daher im Arbeiterrat die Mehrheit der Vertreter besitzen“ — myśmy rewolucję zrobili, więc musimy w radzie robotniczej posiadać większość przedstawicieli?

Co powiedzą na to socjaliści niemieccy, że obecni władcy z Ebertem, Noskem, Scheidemanem i innymi ich towarzyszami na czele prowadzą takie same rządy, pod którymi Polaków się przesładowało tak samo, jak za czasów Bismarcka, Bethmann-Hollwega i im podobnych?

Co się obecnie dzieje potwierdza tylko stara prawda, że Niemiec czy on czerwonej niebieskiej czarnej czy innej barwy

politycznej — zawsze jest wrogiem i przesładowcą Polaków!

Z różnych stron.

Podwyższenie zarobków w górnictwie.

Od 15 czerwca podwyższone zostaną zarobki górników o 2 marki na dzień. Podwyższenie to osiągnęły Związki górnicze na ostatnim posiedzeniu wspólnie z Związkiem kopalń.

Ceny świeżych ziemniaków. Najwyższa cena rychłych ziemniaków wynosiła ma od 1 lipca 12 marek za centnar, od 1 sierpnia 8 marek i obniżyć się ma odpowiednio do 15 września.

Riemke. Straż bezpieczeństwa ujęła dwóch złodziei w chwili, gdy z składu gminnego krałli perki. Niezbyt na rękę było im oczywiście, gdy skradzione ziemniaki z powrotem odnosić musieli.

Wattenscheid. Na posiedzeniu komisji żywnościowej oświadczył poseł Winnefeld, że 8 lata po podpisaniu pokoju liczyć można się z gospodarką przymusową zwłaszcza tłuszczem i mięsem.

— Nadejdzie tu niebawem mrożone mięso holenderskie, które jednak funt po 9 marek kosztować będzie.

— Czteroletni chłopczyk rodziny Prusieckiego dostał się pod tramwaj, który go na miejscu zabił.

Herne. Z poddasza tutejszego ratusza gdzie znajdują się na przechowaniu, zamknięte i strzeżone dzień i noc przez straż bezpieczeństwa ubrania różnego rodzaju, ukradziono 72 sukienek dla dziewcząt, 300 kłębów niei, płaszcz wojskowy, około 15 litewek i kilka sukien damskich.

Werne. Ucznia szkolnego Jahnego skazała Bochumska Izba karna za rabunek z podaniem fałszywego nazwiska na 3 tygodnie więzienia. Napadł on na ulicy pewnego chłopca, kóremu odebrał gwałtem 8 marek.

Langendreer. W ubiegły piątek w cza sie porannej dniówki w podziemiach kopalni „Bruchstrasse“ zgniół przyrząd powietrzny sztygarowi Schulzowi doszczętnie rękę.

Freisenbruch. Z willi dyrektora kopalnianego dr. Wollenberga skradziono bieleziny za 7 tysięcy marek.

Essen. Według podania gazet niemieckich, około 60 tysięcy górników zobowiązało się pracować nadszycity, aby otrzymać z Danii przyrządzone masło.

Essen. Przez dni kilka toczył się przed tutejszym sądem przysięgłych proces przeciw 15 osobom, które w dniu 11 stycznia w Horst-Emscher i Gladbeck dopuszczały się publicznej grabieży i rabunku. Sąd skazał ich na więzienie począwszy od 3 do 24 miesięcy.

Dortmund. W pierwsze święto Zielonych Świątek odbył się w Ewingu z poręki Towarzystw polsko-katolickich wiec ogólny, na którym przemawiał o pracy i obowiązkach naszych sekretarz Związku Wza jemnej Pomocy p. S. Kunca z Bochum. Poruszono na wiecu także sprawy miejscowe a zwłaszcza uczenie dzieci w języku ojczystym i zachęcano rodziców, aby z nauki tej korzystali i wszystkie dzieci, począwszy od 6 roku do niej posyłać.

Oberhausen. W sąsiednim Alstaden urządzili Polacy w pierwsze święto Zielonych Świątek uroczystość Konstytucyj 3 Maja. Polacy licznie się zgromadzili, a doborowy program wszystkich zadowolili. Zwłaszcza występy dzieci i Koła śpiewa wackiego dobrze się udały. O Konstytucji i jej znaczeniu przemawiał współpracownik „Wiarusa Polskiego“ p. S. Kunca z Bochum. Uroczystość pozostanie bezwzględnie wszystkim uczestnikom w pamięci.

Hamborn. W hucie „August Thyssen-huette“ wykryto znaczne sprzeniewierzenie, dokonane z poświadczeniami lekarskimi. Trzech sprawców oszustwa aresztowano. Przy rewizji w ich mieszkaniach znaleziono warstwy fałszowania pieniędzy zwłaszcza 50-markówek.

Duisburg. Kierownicy dźwigni i maszyny w portach tutejszych złożyli pracę w piątek przed świętami. Żądają podwyższenia zarobków. Wszystkie dźwignie zastawione.

Płzdrowanie przez żołnierzy. Na dworzec Poczdamski przybył transport z rzeczami dla wojska. Gdy podporucznik z

Morse Piquard oddalił się na chwilę, żołnierze, towarzyszący transportowi rozbili wagon i zabrali około 30 par butów, spodni, płótna do namiotów i wiele ubrań. Zrabowane rzeczy żołnierze zaraz spieniężyli. Sledztwo wdrożone spowodowała władza kolejowa. Przypuszczają, że podporucznik wiedział o całej sprawie.

Zwroćcie Chinom przyrzadów astronomicznych. Podczas wyprawy zbrojnej do Pekinu w roku 1901 pod kierownictwem marszałka polnego hr. Waldersee, zabrano historycznie cenne sprzęty astronomiczne, jako trofea wojenne i podarowano miastu Poczdam. Teraz te przedmioty zapakowują w pudła i odesłane zostaną prawowitemu właścicielowi, stolicy Chin.

Palestyna a żydzi. Od 26 do 29 maja r. obradowała w Berlinie konferencja żydów sjonistów, zajmując się wyłącznie kwestją palestyńską. Przeszło 200 delegatów i licznych gości z Związku sjonistycznego w Niemczech zjechało się na konferencję. — W przemówieniach poszczególnych mówców przebiegała zgodność zapatrywań w skierowaniu ruchu wychodźczego żydów do Palestyny. Przyjęto jednomyślnie wniosek, by wszelką własność prywatną żydowską w Palestynie uważać jako własność narodu. Uchwalono dalej powołać do życia „urząd palestyński“ sjonistów w Niemczech, który będzie popierał ruch wychodźczy żydów z Niemiec do Palestyny.

Rozmaiłości.

Wszawa rozprawa. „Mazur“ pisze. Artykułem o wszach w Polsce wstąpił się w „Pruskim Przyjacielu Ludu“ p. ksiądz Abramowski z Milk pod Lecem. Odpowiedź naszą na ten artykuł drukują gazety poznańskie pod tytułem „Wszawa rozprawa“. Jesteśmy ciekawi, co właściwie naród polski uczynił panu księdzu Abramowskiemu, że on go tak okropnie znienawidził. I do tego jeszcze ksiądz...

My poznaliśmy pismo ks. A. po stylu i widocznie nie omyliliśmy się. Taka nienawiść była tylko w listach Frycza Dzięgiela, które przed wojną pisywał do „Pruskiego“ p. ksiądz Abramowski.

Po wojnie mieliśmy doczynek z czterema księżmi, (luterskimi) nieprzyjaciółmi polskości. Oto ich nazwiska:

H ensel,
A bramowski,
S kowronnek,
S chiwy.

Początkowe głoski wykazują słowo == „Hass“, tj. nienawiść.

Morski latawiec 20 godzin w powietrzu z 4-ma ludźmi. Z Waszyngtonu donoszą, że morski latawiec typu F—5, pędzony przez dwa wolnościowe motory, — każdy o sile 400 koni, utrzymał się w powietrzu z 4 ludźmi przez 20 godzin i 10 minut bez przerwy w morskiej stacyi około Hampton Roads, pozyskując w ten sposób rekord światowy dla morskich latawców.

Przeleciał on drogę w tym czasie 1250 mil, robiąc średnio na godzinę trochę więcej niż 60 mil, mimo silnego wiatru wiejącego z szybkością od 20 do 30 mil na godzinę.

20 godzin w powietrzu, jest czasem, wedle obliczenia oficerów, jaki będzie potrzebny dla morskich latawców, aby odbyć lot ponad Atlantykiem z Nowej Funlandy do Irlandyi — jeżeli lot wprost zostanie postanowionym. Ponieważ latawiec, który zdobył ten rekord w Norfolk jest daleko mniejszych rozmiarów, od tych, które polecają za morze do Europy, to ostatnia próba widać dobrze o powodzeniu w wysiłkach przelecenia ponad Atlantykiem. („Zgoda“).

Z chwili.

Podaliśmy niedawno za gazetami wychodzącymi w kraju odezwę znanego hakatysty Cleinowa, który wzywał ludność niemiecką do urządzenia demonstracji i zbiegowisk podczas pobytu obcych dziennikarzy, w niektórych miastach w Prusiech Zachodnich. Ogłoszenie to rozniewało bardzo wychodzącą w Toruniu „Thorner Ztg.“, która z całą gwałtownością uderzyła na niektóre gazety polskie. Wpadła mianowicie na „Gazeta Toruńska“ i za-

żyła ją ostatnimi słowy. Hakatysta niemiecki jest zdania, że taka odezwa to rzecz najzupełniej w porządku. Dziennikarze zagraniczni otrzymali jej tekst i pewnie będą innego zdania, niż „Thornerka“.

Dalej powiada „Thorner Ztg.“, że Polacy obawiają się, że kontrademonstracyja polska, wobec niemieckiej byłaby wypadła licha, przeto wydali odezwę, aby Polacy demonstracyji nie urządzali.

No, no! Gdyby Polacy byli mogli bez przeszkody urządzić w Toruniu demonstracyję, toby się „Thornerka“ zadziwiła masom narodu, bo statystycznie stwierdzono, że cywilnej ludności mieszka w Toruniu Polaków 22 a Niemców 17 tysięcy. Co prawda, to dziennikarzom ze strony niemieckiej powiedziano, że Niemcy tworzą 62 procent ludności.

Tymczasem Niemcy nasprawiali do Torunia w celu brania udziału w demonstracyji nawet Niemców z okolicznych miejscowości. W myśleniu ludzium oczu są Niemcy jak każdy wie, mistrzami.

Jeszcze jedna uwaga. „Thorner Ztg.“ pewnie sama będzie musiała uznać, jak pożądanem było, że Polacy trzymali się zdala od zbiegowisk niemieckich, kiedy nawet jednostki z pośród ludności polskiej, które szły ulicą i rozmawiały po polsku. Niemcy w brzydki sposób napaścawali o czym już donosiliśmy. Albo ten wypadek, że meloide wiązanki polskich pieśni w kawiarni pana Nowaka w taka wściekłość wprowadziły niektórych Niemców, że wywołał burdy w kawiarni, które dopiero komisarz policyjny zażegnał. A zrywanie przez „grenszuc“ i cywilnych, polskich odezw nawołujących do trzymania się zdala od zbiegowisk niemieckich, czy to nie dowód zaciekłości niemieckiej?

Cóżby się było mogło dziać wobec szafu antypolskiego pewnych ludzi, gdyby Polacy byli urządzili przeciwdemonstracyję? Ale pewnym ludziom chodzi o sprowokowanie Polaków. Próżne to jednak zabiegi!

Ostatnie wiadomości.

Głosowanie ludu na Śląsku.

Z pism amerykańskich dowiadujemy się, że na Górnym Śląsku i w Prusiech Zachodnich ma lud sam decydować dokąd zamierza się przyłączyć; nastąpić więc ma powszechne głosowanie, które ma wykazać czy do Niemiec, czy do Polski wymienione obszary będą należały.

Anglicy obsadzają wyspę Oesel.

Naczelnicy państw sprzymierzonych rozporządzili obsadzenie rosyjskiej wyspy Oesel wojskami angielskimi. 15 okrętów wojennych stacyonowanych zostanie w Helsingforsie i Rewlu.

Walki z bolszewikami.

Z Kopenhagi nadchodzi wiadomość, że na przestrzeni przeszło 70 kilometrów długiej rozgrywają się zaciełe walki pomiędzy fińską białą gwardyą a rosyjskimi bolszewikami. Przed miastem Kronstadem rozpoczęły się walki artylerji. Forteca ta w kilku miejscach się pał.

Od Redakcji.

Do Hamborn. Opowiadanie pana M. S. jest niegodziwym wymysłem zawodowych kłamców. Takiego zajęcia ani sądu nigdy nie było. Pan K. rzucił panu B. słowo obrażające, kiedy ten powiedział, że nie uchodzi, aby robotnicy ciągnęli wóz, podczas kiedy imi siedzą na wozie i ich popędzają, lecz wszystkie stany powinny zaprzężyć się do wozu. Pan B. zażądał od p. K. zadośćuczynienia. Sprawę załatwiono polubownie. Świadcami pana B. byli ówczesni posłowie W. Seyda i Kulerski a świadkami pana K. pp. Maciej hr. Mielżyński i Alfred Chłapowski z Borkowa. Było to przed reformą finansową, wobec której pp. B. i K. szli ręką w rękę. Podczas wojny rozeszły się ich drogi polityczne ale zatargów osobistych pomiędzy panami B. i K. nie było.

Za redakcyę:

W zast. Stanisław Kunca w Bochum.

Za druk i nakład:

„Wiarus Polski“ W. G. m. h. H. Bochum

Kalendarz zebrań Tow. polskich w Bochum
w niedzielę, dnia 15 czerwca rb.
Filja górnicza w Bochum II o godz. 3
u Sickinga
Filja metalowców o godz. 3 u Schatza.
Tow. św. Barbary o godz. 5 u Schatza.
Tow. gimn. „Sokół” w piątek 13 czerwca
zebranie celem

założenia oddziału Sokolic

o godzinie 1/8 wieczorem u Sickinga.
W niedzielę bierzemy udział w rocznicy „Sokoła” w Bochum-Gramme, wyjazd o godz. 3 od Sickinga.
Halka lekcja w sobotę o godz. 1/2 wieczorem u Schatza, w niedzielę o godz. 1/3 wyjazd do Recklinghausen z lokalu posiedzeń.
Czytelnia wypożycza książki w środę od 7-9 wieczorem i w niedzielę od 1/2 do 1 w południe.

Zarząd Komitetu.

Bacznosc rodzice polscy w Altenbechum!

W tym tygodniu otwieramy szkółkę dla dzieci naszych i to dla małych od 7 do 14 lat w Domu towarzystw (przy kościele), zaś dla osób dorosłych i młodzieży dorastającej będą osobne ćwiczenia gramatyki i pisowni w lokalu p. Helkego. Lekcje będą się odbywać w następującym porządku: dla dzieci małych w Domu towarzyskim we wtorek i czwartek od godziny 3 1/2 do 6 po poł., dla starszych u p. Helkego w piątek po poł. od 5 do 7 godz. Korzystajcie z tej sposobności wszyscy, aby dzieci wasze nie musiały się zawstydzic gdy wróca do Ojczyzny między swoich. Nie szczędźcie wydatków na naukę, bo to nam się sownie nagrodzi.

Komitet Towarzystw.

Filja Zjednoczenia Z. P. w Rotthausen.

Nadzwyczajne zebranie odbędzie się w niedzielę 15 bm. o godz. 10 przed poł. na sali p. Degenhardta. Z powodu ważnych spraw kompletny udział w zebraniu jest pożądany.

Zarząd.

Bacznosc Gelsenkirchen - miasto!

Zebranie członków Zjednoczenia Z. P. odbędzie się w niedzielę 15 czerwca po poł. o godz. 2 w lokalu p. Vogla ul. Weidenstr. 8. O liczne przybycie prosí

Zarząd.

Nar. Stron. Rob. w Duisburg-Laar
odbędzie swe zebranie w sobotę, dnia 14 czerwca o godz. 6 wieczorem u p. Kowalskiego.

Zarząd.

Bacznosc powiat Recklinghausen!

Nowo obranych członków sejmiku na powiat Recklinghausen zapraszamy na pogadankę w niedzielę, dnia 15 czerwca o godz. 2 po poł. w lokalu pana Heitling w Recklinghausen, Münster ulica (przy kościele św. Piotra). Udział wszystkich członków konieczny jest.

Członkowie sejmiku na powiat Recklingh. Antoni Józefczak. Melchior Hałupka.

Gramatyka Polska

przez

Kazimierza Zimowskiego

Cena 2.10 mrk., z przesyłką 2.25 mrk. poleca

Księgarnia „Wiarusa Polskiego”

w Bochum, ulica Klasztorna nr. 8.

Bacznosc Hagen-Weringhausen!
Ważne zebranie Tow. św. Bartłomieja odbędzie się w niedzielę, dnia 15 czerwca r. b. w domu katolickim u p. Lampy, Lange ul. 68. O liczny udział członków się uprasza.

Komitet.

Bacznosc Polacy w Hertel!

Rodzice, jeżeli pragniecie, ażeby dzieci wasze umiały czytać, pisać i śpiewać po polsku, zgłoszcie je do niżej wymienionych osób, które są upoważnione do prowadzenia listy. Zgłoszenia przyjmuje się do 19 czerwca rb. Opłata za naukę wynosi miesięcznie od jednego dziecka 1 markę, od dwóch 1.50 mk., reszta dzieci z jednej rodziny są wolne. Szkółka znajduje się będzie dla parafii św. Antoniego w szkole Witusa, dla parafii św. Józefa w szkole Józefa.

Do druha Józefa Jarszyny, ul. Feldstr. 35 zgłaszać się mogą dzieci z ulic Feld-, Berg- i Friedrichstr.

Do druha Ludwika Pantra, ul. Ewaldstr. 21 zgłaszać się mogą dzieci z ulic Kaiser-, Vitus-, Antoni-, Backumer-, Hermann- i Ewaldstr. od numeru 1 do 109.

Do druha Andrzeja Grafi, Forststr. 5 zgłaszać się mogą dzieci z ulic Schützen-, Forst-, Wald-, Hoeh-, Nimrod i Wilhelmstrasse.

Do druha Marcina Wedniczaka, Grüner weg 29 zgłaszać można dzieci z ulic Grüner Weg, Elisabeth-, Sofien-, Neu-, Wörth- i Schmalstr.

Do druha Jana Kijaka, Sejanstr. 57, zgłaszać się mogą dzieci z ulic Sedan-, Spichern-, Gravelh- i Klemensstr.

Do pani Zofji Piotrowiakowej, Ewaldstr. 173 zgłaszać się mogą dzieci z ulic Ewaldstr. od numeru 109 aż do końca, Melke- i Roonstr.

Do druha Wawrzyna Białkowskiego, Hernerstr. 106 zgłaszać się mogą dzieci z ulic Herner-, Hoheward-, Augusta-, Adalbert- i Bismarckstr.

Do druha Władysława Drajma, Karlstr. 13 zgłaszać się mogą dzieci z ulicy Karlstr. (2) Komitet Tow.

Bacznosc!

Szanownym Towarzystwom, które zaproszenia odebrały na piętnastą rocznicę Tow. św. Rodziny w Scherlebeck, donosimy, iż rocznica odbędzie się 15 czerwca rb. Prosimy wszystkie Tow. aby nas raczyły odwiedzić.

(2) Zarząd.

Od godz. 2 do pół 4 przyjmowanie zaproszonych Towarzystw.

Uwiedomienie!

Czas sprzedaży w urzędowych składach sprzedaży mięsa naczyna się na czas letni jak następuje:

w piątek po południu od 5 do 9 wieczorem, w sobotę od 7 rano do 1 w południe od godz. 1 są składki pozamykane.

Datteln, dnia 2 czerwca 1919.

Rada robotnicza: Naczelnik gminy: Sickmann. w z. Limpe.

Sprzedam dobrze rentujące się

dwa domy

z ośm mieszkaniami w głównej ulicy w Gniewie, nadają się do każdego interesu lub dla rzemieślnika. Cena 20.000 mk., wpł. 8-10.000 mk.

Zgłoszenia przyjm. **J. Długoński** Gniew, (Mewa z. W.)

Zamierzam sprzedać moją

posiadłość

15 i pół mórg ziemi z zabudowaniem przy szosie. Cena i wpłata podług uzody.

Jan Kowalski Wda, pow. starogardzki, stacja kol. Ocepel.

RODACY! Rozszerzajcie „Wiarusa Pol.”

Bacznosc! Bacznosc!

Zlot Sokolow okregu XI

na wychodźwie westfalsko-nadrenskim

odbędzie się

w niedzielę 15 czerwca w Dortmund-Fredenbaum
w lokalach i w ośrodku Hobertsburg.

Program nadzwyczaj urozmaicony. Początek o godz. 8 rano.
Dalszy ciąg o godzinie 4 po południu.

Prosimy wszystkich nam życzliwych Rodaków i Rodaczki o przybycie na tę uroczystość sokoła.

Czołem! Wydział okr. XI.

Dwie dziewczyny
z Oberhausen lub okolicy do lekkiej pracy w drukarni poszukuje zaraz

Drukarnia
J. Kawalera i Sp.
Tow. z ogr. poręka
Oberhausen, Brenzstr. 38.

Biuro prawnicze
P. Gniatczyk,
Heras, ul. Nowa (Neustr. 8)
Bochum, ul. Młyńska (Mühlenstr. 43.)
Otwarte od godziny 8-12 i od 3-7 w niedziele i święta zamknięte.
Załatwia wszelkie sprawy sądowe, urzędowe, karnocywilne, procesowe, spadkowe, gruntowe, hipoteczne, majątkowe, wsparciowe itd. z kilkakrotnie udowodnionym dobrym skutkiem.

Fabryka wozów i automobili

Towarzystwo z ograniczoną poręka.

Solingen. Poznań.

Powiększa swój kapitał zakładowy o mk. 300.000 w udziałach po 500 mk.

Fabryka nasza rozwija się jak najpomyślniej, ma nadzwyczaj dobrą i pewną przyszłość, zatem nadarza się najlepsza lokata kapitału.

Bliższych szczegółów udzieli każdemu, nasz zastępca

W. Ryba, Oberhausen, Mauerstr. 24.

(Na odpowiedź prosimy dołączyć znaczek pocztowy).

Dyrekcja.

Bacznosc Polacy w Alstaden!

Osiedliłem się

przy ulicy Ruhrstr. 7,
narożnik Neuerweg i Flügel ulicy jako

szewc polski

i proszę o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa.

Antoni Wesolek.

Młody człowiek obeznany z tutejszymi stosunkami i znający dokładnie język polski i niemiecki szuka w biurze lub jako podróbczajca. Zgłoszenia przyjmuje „Wiarusa Polski” w Bochum pod lit. 571.

posady

Pożyczki od 100 do 100 000 marek udziela się osobom każdego stanu. Zakupno pożyczek wojennych, hipotek, domów mieszkalnych i interesów. Bliższych wiadomości udzieli

V. Wolniewicz, Bochum, Humboldtstr. 32.
Godziny kasowe: od 9-1 przed poł. i od 3-6 po poł., w niedzielę od godz. 11-2.

Rodacy! Rozszerzajcie „Wiar. Pols.”

Meble, wyprawy, kanapy i materace

z dobrego materiału, wyrabiam we własnym warsztacie. Znajomym daję na dogodną odpłatę. Polecam wszystko w największym wyborze. Komu zależy na dobrych materacach niech się zgłosi do

Jana Barańskiego,
Wanne, Hindenburgstr. nr. 134.

Kwity do zapisania „Wiarusa Polskiego” na miesiąc czerwiec.
Wyciąć, podpisać, dodać dokładny swój adres i oddać na pocztę załączając 1.25 mrk.

POSTBESTELLUNGSFORMULAR.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung „Wiarus Polski” aus Bochum fuer den Monat Juni 1919 und zahle an Abonnement und Bestellgeld 1,25 Mk.

Obige 1,25 Mk. erhalten zu haben, bescheinigt

den 1919

Kaiserliches Postamt

Kwity do zapisania „Wiarusa Polskiego” na miesiąc czerwiec.
Wyciąć, podpisać, dodać dokładny swój adres i oddać na pocztę załączając 1.25 mrk.

POSTBESTELLUNGSFORMULAR.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung „Wiarus Polski” aus Bochum fuer den Monat Juni 1919 und zahle an Abonnement und Bestellgeld 1,25 Mk.

Obige 1,25 Mark erhalten zu haben, bescheinigt

den 1919

Kaiserliches Postamt